

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Dz. *Times* donosi: »Odebraliśmy dzienniki lizbońskie do d. 9. kwietnia. *Chronica* umieściła ważny dekret, dotyczący się sprzedaży dóbr narodowych, za które portugalskie papiery publiczne będą za gotową zapłatę przyjmowane. Środek ten wyda wyborny skutek. Jak mowi *Chronica* przez ten środek spłyną nowe kapitały na kraj, i nowe źródła zostaną rolnictwu i handlowi otworzone.« *Chronica* z d. 9. zawiera rozkaz ministryjum finansów dla wykonania wyroku, przepisującego konfiskacyją majątku infantado. (majątku Dom Miguela jako księcia Portugalii). Majątek ten nie będzie połączony z dobrami koronnymi, lecz będzie dodany do dóbr państwa. Porty północne zostały przez Napiera wzięte, i tym sposobem odcięty jest skutecznie wszelki związek rządu uzurpatora z obcemi krajami. Począwszy od Valença przy ujściu Minho, od granic Galicyi aż do Faro, w Algarbii, nie ma on ani jednego portu, ani jednej zatoki, z kądby mógł wysłać gońców, lub miewać dowóz. Figueira, Viana i Valença są teraz w posiadłości królowej tak, jak Lizbona i Oporto. *Chronica* zawiera interesujące zdanie sprawy o zajęciu Valença, które to miasto jedynie przez pogródkę zostało wzięte, chociaż w twierdzy znajdowało się 125 dział, które dostały się w moc Napiera. Z tego raportu widać, że między wojskiem Napiera walczyło 200 Hiszpanów, których posłał mu gubernator prowincyi Galicyi.

Najnowsze wiadomości z Lizbony, dochodzące do d. 14. kwietnia, przywiezione przez statek parowy Salamander do Portsmouth, potwierdzają wiadomość z d. 10. t. m. przez dawniejszą sposobność odebraną, i donoszą, że układy między obiema wojującemi stronami zostały rozpoczęte. Wspomniony okręt nie przywiózł żadnych listów. W Lizbonie słychać było, że Figueira jest zdobyta i wojsko Dom Miguela pod S. Ubes zostało pobite. Podróż okrętu Salamander do Lizbony (opuścił on Portsmouth w d. 9.) ścigała się do układów, rozpoczętych między Lordem Howard de Wal-

den a Dom Miguelem, aby wojnie domowej położyć koniec. Depesze, które pomieniony statek parowy przywiózł posłowi angielskiemu, otrzymał tenże już w d. 13., a treść onych bardzo miała być korzystną dla dobrowolnego załatwienia rzeczy między obiema stronami.

Hiszpanija.

Goniec, który opuścił Madryt w d. 15. kwietnia i przybył w d. 21. do Paryża, przywiózł królewski statut względem zwolania powszechnych kortezów królestwa (*Estatuto Real para la convocacion de las Cortes Generales del Reino.*) ogłoszony pomienionego dnia w Madrycie. Statut ten potwierdza wniosek rady ministrów, datowany z Aranjuez z d. 4. kwietnia, podpisany przez ministrów Martinez de la Rosa, Garelly, Zarco del Valle, Vasquez Figueroa, Imaz i Burgos.

Wyrok, mocą którego nakazane jest ogłoszenie tego statutu, podpisany został przez królową rejentkę d. 10. kwietnia w Aranjuez i zawidziany przez pomienionych ministrów. Statut ten jest osnowy następującej: »Tytuł I. O zwolaniu powszechnych kortezów królestwa. Art. 1. Stosownie do ustawy 5, tytułu 15 rozdziału 2, i ustawy 1 i 2, tytułu 7, księgi 6 nowej *recopilacion* postanowiła królowa jej moc rejentka, w imieniu swojej dostojnej córki Izabelli II., zwołać powszechne stanety *Cortes* królestwa. Art. 2. Powszechne kortezy składać się będą z dwóch stanów (*estamentos*); z procerów i prokuratorów (*procuradores*) królestwa. Tytuł II. O stanie procerów królestwa. Art. 3. Stan procerów królestwa składać się będzie: 1) z arcybiskupów i biskupów; 2) z grandów Hiszpanii; 3) z *Titulos* Kastylii; 4) z nieoznaczonej liczby Hiszpanów stopnia i znakomitego stanowiska w rozmaitych galęriach służby publicznej, jakoteż rzeczywistych lub byłych ministrów stanu, prokuratorów, królestwa, radców stanu, posłów i pełnomocnych ministrów, jenerałów siły lądowej i morskiej, lub urzędników najwyższych sądów; 5) z posiadaczy dóbr, fabrykantów i właścicieli rękodzielni i kupieckich zakładów, którzy z osobistemi zasługami i swojemi innemi znamienitými stosunkami łączą rocznego

dochodu 60000 realów i byli już dawniej prokuratorami królestwa; 6) z takich, którzy w publicznem oświeceniu i w zawodzie umiejętności zjednali sobie znamienite imię i literacką sławę, i nadto posiadają rocznego dochodu 60000 realów; przy czem, oprócz dochodu z ich własnego majątku, może być porachowana płaca, którą ze skarbu pobierają. Art. 4. Aby być obranym do stanu procerów królestwa i mieć miejsce i głos, dosyć jest być mianowanym arcybiskupem, biskupem lub szufranem. Art. 5. Wszyscy grandowie Hiszpanii są urodzonymi członkami stanu proceres i mogą mieć miejsce i głos pod następującymi warunkami: 1) Powinni ukończyć 25 rok życia; 2) posiadać godność granda i na mocy własnego prawa; 3) wykaza rocznego dochodu 200000 realów; 4) dobra swoje nie mogą poddawać sądowemu rozpoznaniu; 5) sami nie powinni być zawikłani w sprawy kryminalne i 6) nie mogą być poddanymi obcego mocarstwa. Art. 6. Godność procerza królestwa jest dla grandów Hiszpanii dziedziczną. Art. 7. Król wybiera i mianuje resztę procerów królestwa, których godność jest dożywotnią. Art. 8. Titulos Kastylji, gdy będą mianowani procerami królestwa, powinni być w stanie, wypełnić następujące warunki: 1) ukończyć rok dwudziesty piąty swojego życia; 2) posiadać tytuł kastyljski, a to na mocy własnego prawa; 3) mieć rocznego dochodu 80000 realów; 4) dobra ich nie powinny ulęgać żadnemu sądowemu rozpoznaniu; 5) sami nie mają być zawikłani w sprawy kryminalne i 6) nie powinni być poddanymi obcego mocarstwa. Art. 9. Liczba procerów królestwa jest nieograniczona. Godność procerza królestwa traci ten, który prawnie uznany jest za niezdolnego, mianowicie w skutek osądzenia go na karę haniebną. Art. 11. Regulamin oznaczy wewnętrzne urządzenie i sposób obrad w stanie procerów. Art. 12. Król mianować będzie na każde zgromadzenie kortezów z grona procerów królestwa prezydenta i wiceprezydenta tego stanu.^a

(Dokończenie nastąpi.)

Z ogłoszeniem królewskiego statutu została Dona Maryja da Gloria uznana formalnie ze strony Hiszpanii jako królowa Portugalii, i Perez de Castro mianowany został posłem w Lizbonie. W d. 16. miał on tam wyjechać.

Messenger pisze z Bajonny: W d. 10. kwietnia wszystkie kupy zbrojne Biskaj, mające na czele Valdespina, Zahala, Simona Torres, Luqui i byłego alkada z Lequeitio, znajdowały się w Munguia.

Generał Espartero i brygadier Benedicto, ru-

szyli w 3000 ludzi z Bilbao. Niebawem wojsko to spotkało się z powstańcami; atoli w chwili, gdy wojsko Krystyny uczyniło wateczne poruszenie, okazując jakoby unikano walki, uderzyło na nie wojsko karlistów w liczbie 8000 ludzi. Walka była zacięta. Fakcyjniści zostali wycięci, i nie dawano onym pardonu. Toż samo czynili karliści ze swojej strony. Tym czasem korzyść dnia tego, który bandom biskajskim zadał cios śmiertelny, wypadła na stronę wojsk królewskich. Pojmano byłego alkada z Lequeitio i zaprowadzono do Bilbao, gdzie nazajutrz został rozstrzelany.

Wielka Brytania i Irlandya.

P. O'Connell, który długo milczał, napisał teraz niespodzianie długi list do ludu irlandzkiego, wyznając, że, pomimo wszystkich usiłowań swoich, aby do powszechnej petycji wszystkich Irlandczyków o zniesienie unii (jak przyrzekł) znaleźć milijon podpisów, nie udało się mu dotąd więcej nad 80,000 uzyskać; jednakże okoliczność tę stara się objaśnić argumentem, że ogólny sposób myślenia w Irlandyi tak jest stanowczy i jawny za zniesieniem, że wielu nie poczytuje za potrzebę, podawać w tej mierze szczególną petycję. Naturalnie, że angielskie gazety korzystają z tego listu O'Connella i używają go, jako argumentu przeciw zniesieniu unii.

Rząd zdaje się mocno obawiać wielkiego zgromadzenia towarzystwa robotników, które miało się w poniedziałek, d. 21. kwietnia, zebrać w stolicy na polu, zwanem *Copenhagen fields*, w celu głosowania na prozbę do króla na korzyść osób, osądzonych przez ostatnie posiedzenie sędziów przysięgłych w Dorchester. Gwardyje odebrały rozkaz, w d. 19. być w gotowości, i dano wojsku z działami w okolicy Londynu zlecenie, aby w razie potrzeby wspięło władzę cywilną.

Globe mówi w tej mierze: Dzisiaj, 19. kwietnia odbyły się narady, jakim sposobem utrzymać spokojność po jutrze: Uchwalono, przyjąć szczególnych konstablów na ten raz, którzy, zgodnie z oficyjantami policyjnymi i ich sługami działając powinni pod dozorem urzędników policyi i komisarzy. Oficyjanci policyjni powinni być uzbrojeni w krótkie pałasze i broń palną. Policyjanci z Westminsteru powinni szczególnie uważać na domy parlamentowe.

Procesya towarzystwa robotników w Londynie, zapowiedziana na d. 21. kwietnia, aby ministrom podać prozbę do króla na korzyść osądzonych w Dorchester, minęła spokojnie. Zebrało się tamże 120000 ludzi, między tymi 70000

członków związków rzemieślniczych. Proźba miała 250000 podpisów. Minister spraw wewnętrznych, wice hrabia Melbourne, nie przyjął jej od zgromadzenia dla onęj podania, lecz kazał oświadczyć, że jeżeli ta proźba będzie innym sposobem podana, natenczas przełoży ją królowi.

Wierny *Sun* zawiera program powyższej procesyi towarzystw robotników w Londynie. Każdy członek towarzystwa nosi karmazynową wstążkę, szeroką na palec, między pierwszą a drugą dziurką od guzika po lewej stronie. Każde rzemiosło ma swoją chorągiew.

Lord Durham i p. Elice powrócili w d. 20. kwietnia z Paryża do Londynu.

Względem rozruchów w Paryżu i Lugdunie czynią naturalnie teraz codziennie gazety londyńskie uwagi, i to najważniejsze w tej chwili przez swoje stanowisko, dzienniki *Times* i *Globe*, w myśli dla rządu francuzkiego przyjaźnej, obadwa przeciwnicy republikanizmu, a szczególniej *Times* z powodu niebezpiecznych w samej Anglii symptomatów towarzystw robotników, na które *Times* dawno powstaje.

Francyja.

Król postanowieniem swoim z d. 19. kwietnia wyniósł prefekta departamentu Rodanu (Lugdun), p. Gasparin, na godność para, i mianował go komandorem legii honorowej, a jenerał Aymard otrzymał wielki krzyż tego orderu. O tym jenerale mówi *Moniteur* w swojej urzędowej części, że król żałuje, iż nie może go wynieść na para, albowiem nie piastuje jeszcze tak długo tego stopnia, ile prawnie potrzeba, co zajdzie we wrześniu.

Sąd królewski paryzki trudnił się w d. 20. badaniem wielu osób, uwięzionych w skutek ostatnich rozruchów. W tym samym czasie przystąpił prezydent izby parów, baron Pasquier, w Luxembourg do śledztwa, w którym słuchano wielką liczbę świadków. Potwierdza się wieść, że sąd izby parów, ukończywszy arestowanie, przeniesie w sierpniu posiedzenie swoje do Wersalu, ponieważ sala izby parów w Luxembourg byłaby za małą dla pomieszczenia wielu oskarżonych i ich obrońców i t. d.

Oprócz uwięzienia wielu redaktorów gazet pp. Guyot z Avignon, Crepu z Grenoble, Miraud z Besançon, zabrano kilka gazet prowincyjnych. Redaktorowie Trybuny paryzkiej, jakoteż onęj drukarz (któremu oprócz tego odjęto patent) zbiegli.

Powszechném jest życzenie, mówi *Journal de Paris*, aby rząd zapobiegł odnowieniu się

podobnych rozruchów i nieszczęść, jak te, które zaszły w Lugdunie, Paryżu i w St. Etienne, co uskutecznić może, gdy usunie przyczyny, które do tego dały powód. Przyczyny te wszystkim są wiadome, a ostatnie rozprawy w izbie wyjaśniły je na nowo; pochodzą one z anarchicznych nauk, rozszerzanych przez tajne towarzystwa przeciw najświęszemu prawu własności, jakoteż przeciw wszystkim zasadom porządku i rządu, które, będąc odkryte w oczach ojczyzny, doświadczały ostatniego boju, zanim uległy. Lugdun wybrały sobie za pole do boju, tak opiewa wyrażenie się jednego ich obrońcy; atoli bitwa, którą utracili, dowodzi niebezpieczeństwo ich bytu. Oneto potrzeba oskarżyć o uwiedzenie tylu nieszczęśliwych robotników i uczynić odpowiedzialnymi za żałobę tylu rodzin, za zniszczenie drugiego miasta w królestwie.

Podczas, gdy izba parów pod przewodnictwem pana Seguier odprawiła publiczne posiedzenie, przystąpiła komisya instrukcyjna pod przewodnictwem pana Pasquier do badania obwinionych, między innemi pana Marrast, redaktora Trybuny, którego aresztowano w departamencie Sekwany i Marny. Badanie trwało półtóry godziny, poczem obwiniony został do St. Pelagie odprowadzony.

Autor pisma *Les Cancans Revoltés*, p. Berard, wydawca Girard i drukarz Herhan, wezwani zostali przed sąd assyasów, ponieważ przez pomienione pismo ulotne starali się zachęcać do nienawiści i pogardy rządu, i spotwarzali osobę króla. A że się nie stawili, skazani zostali zaocznie i to: dwaj pierwsi na dwóletnie więzienie i 5000 fr. kary pieniężnej, trzeci na półroczne więzienie i 1000 fr. kary pieniężnej.

Królestwo Obojęd Sycylii.

Po nader pogodnym powietrzu dla pól, z deszczem i pogodą na przemianę, spadł w dniu 27. marca w południe śnieg w Palermo. I w Zara była w dniu 20. marca silna burza ze śniegiem, co śród zimy nie zwykło się zdarzać.

Szwajcaryja.

Gazeta powszechna niemiecka donosi z Zurich z dnia 22. kwietnia: Głos ludu, który sobie w kantonie Berny sprzykrzył obcych emigrantów, pokonał nakoniec sympatyję rządu dla tychże, i z przyjaźnego protektora zamienił się na surowego przeciwnika. Jak słydać, postanowił rząd Berny, udzielić jeszcze raz wazystkim Polakom postanowienie Francyi, i oznajmić onym, że waparcie rządu, jakoteż komitetu polskiego, ustalo, i zawiadomić ich o u-

chwale, że wszyscy Polacy, którzy nie będą się mogli wywieść ze sposobu utrzymania się, i nie będą w stanie złożyć rękojmi, powinni być za granicę wysłani. Równie miał rząd uchwalić, aby względem wszystkich obcych emigrantów, którymi kanton Berny jest zalany, zachowywane były najściślej przepisy policyjne, cudzoziemców się dotyczące. W dniu 5. maja, ma być wytoczona sprawa wielkiego sądu berneńskiego przed wielką radą, i odwołanie onego dosyć jest pewne. Wprzód zebrać się mają wszystkie radykalne towarzystwa opiekuńcze.

Holandya.

Z Hagi donoszą pod dniem 20. kwietnia: Oddział centralny drugiej izby stanów jeneralnych miał rozmowę w dniu 19. kwietnia z ministrem finansów względem finansowych projektów do ustawy. Jak się dowiadujemy, niektóre uwagi rządu, uczynione przeciw tym projektom, dadzą powód do dalszych objaśnień. Teraźniejszy kosztowny stan obozu ma być jednym punktem z zażaleń. Spodziewają się, że wydział centralny zda raport z tego projektu do ustawy, poczem nastąpi publiczne posiedzenie, a natenczas rozwiązane zostanie teraźniejsze posiedzenie stanów jeneralnych.

Belgijum.

Moniteur Belge z d. 15. kwietnia zawiera na nowo usprawiedliwienie się ministryjum względem jego postępowania podczas wypadków w dniu 6. t. m., zajmujące cztery przedziałki. Osoby, podejrzane o udział w rabunkach, są ciągle aresztowane i d. 15. uwięziono znnowu 5 osób. Trybunał ogłosił się za niewłaściwy względem skarg, zaniesionych przeciw ministrowi sprawiedliwości przez cudzoziemców przez rząd wygnanych, ponieważ tylko sama izba może to postępowanie uznać za nieprawne. Jeden z wygnanych odwołuje się do wyższej instancji. — Podług *Courrier Belge*, dziennika, całkiem w myśli republikańskiej redagowanego, tylko jedna sekcja towarzystwa przyjaciół praw człowieka doświadczała, uczynić powstanie, to jest sekcja czapki frygijskiej. Została całkiem wytepią. Gdy inne sekcje oświadczyły, że nie nadszedł jeszcze czas działania, mieli członkowie sekcji czapki frygijskiej odrzec: »Fedy my wam pokazemy, jak umierać.« — *Messenger de Gand* donosi, że od kilku dni widać w Gandawie znaczną liczbę podejrzanych cudzoziemców. — *Independant* wzywa rząd do czuwania nad temi podejrzaniem cudzoziemcami, których wielu widziano w Leodyjum, a nawet od kilku dni w Bruxelli. »Jednoczesne

zdarzenia w Lugdunie, gdzie powstanie wybuchło tegoż samego dnia, co i w Bruxelli; zdarzenia, przygotowywane w Paryżu, których skutecznienie widziała stolica w d. 13. wieczorem: wszystko to każe nam wierzyć, że kraj nasz był przeznaczony na punkt palny stronnictwa, które, wszędzie będąc w pogotowiu, chciało wraz wielki wykonać zamiar.«

List z Bruxelli z d. 15. kwietnia (umieszczony w *Allgemeine Zeitung*) donosi: »Mówiłem wspanu w dawniejszych moich listach, że paryżkie towarzystwo przyjaciół praw człowieka stara się tu mieć związki, aby na korzyść swoje uсовестić w tej samej myśli lud, jak go uсовестia w Francji, czyli innemi słowy, aby przyszłej francuzkiej rzeczypospolitej w Belgijum zapewnić siostrę, a przez nią mieć podporę przeciw atakom północy i granicę, aż do Renu posunioną. Rząd otworzył oczy na wszystkie knujące się zabiegi, i został spowodowany do przedsięwzięcia środków z powodu zaszytych teraz wypadków we Francji i z powodu udzielenia, odebranego od władz paryżkich. Prefekt policyi dopięro wymienionego miasta pisał istotnie do zarządu publicznego bezpieczeństwa w Bruxelli, że mające nastąpić ogłoszenie ustawy przeciw stowarzyszeniu się spowodowało pewną liczbę republikańców do uniknięcia prześladowań, i większa część paszportów wydana jest do Belgijum. Istotnie widzimy od kilku dni obce twarze z capiami brodami (*barbe à bouc*). Obecność ich nie zatrważa nas w pośród zaburzenia umysłów, jakie ostatnie wypadki zastawiły, wszelako to niebezpieczeństwo jest rodzaju podrzędnego; albowiem, jakem wspanu mówił, opinija, którą wyrażają, nie jest wkorzeniona bynajmniej w Belgijum, gdzie idee porządku i pokoju są nierównie silniejsze i większe, niżeli o tém myślą za granicą. Leczle to pochodzi, według mojego zdania, z ducha konstytucyj, teraz obowiązujących. Art. 20. konstytucji belgijskiej sankcjonuje absolutne prawo stowarzyszenia się i mówi, że to prawo nie może ulegać przemijającemu środkowi. Tak, gdy z jednej strony spodziewają się za pomocą szczególnej ustawy wykorzenić towarzystwa we Francji, te same towarzystwa (jeżeli się uda je tamże wytepić) przeniosą bezkarnie swoje siedzibę do Belgijum, i nikt nie będzie mógł przeciw temu mieć coś do zarzucenia, albowiem prawo to jest zaręczone w zasadniczej ustawie kraju. Byłoby onym zatem wolno mieć tu tak zwany przez nich rząd centralny, a jak nieustannie czynią, postawić władzę uorganizowaną naprzeciw władzy prawnej. Natenczas nie byłoby nic łatwiejszego, z takie-

go państwa, jak Belgijum, które na wielu punktach z Francją się styka, utrzymywać swoje związki z tym krajem. Z położenia Belgijum w środku Europy, a mianowicie ze stykania się jego granic z Niemcami, mogą korzystać stronnicy anarchicznych i rewolucyjnych ideów. Jak wpanu wiadomo, nadzieja ich, śród tysiąca i jednego szaleństw, w których usypiają, opiera się także na niemieckich uniwersytetach. Pomiedzy liczbą naszych politycznych zbiegów znajdują się Niemcy, którzy z powodu sądowego ścigania dla politycznych przewinień opuścili swoją ojczyznę. Inni znajdujący się tu emigranci, Francuzi, którzy w dniu 5. czerwca wspólnie walczyli; Włosi i wygnani z Francji Polacy nie omieszkali połączyć się z nimi. Za ich pośrednictwem mogą z Niemcami korrespondować dla utrzymywania tamże ognia świętego. Okoliczność ta zgadza się naturalnie z ich planem, i trzymają się go szczególnie od czasu przybycia niejakiego Wolfrum, wygnanego niedawno z Paryża, o którym dzienniki namieniały. Ten człowiek mieni się być Niemcem i chwali się licznymi związkami między swoimi ziomkami. Dla interesu samego porządku potrzeba było koniecznie myśleć o środkach, aby zabiegi te pokonać. Rząd belgijski, najlepszymi ożywiony zasadami i trzymając się kierunku, mogącego mu zapewnić zaufanie ludów i gabinetów europejskich, pojął potrzebę zapobieżenia temu złemu. Nadto zdarzenia w dniu 5. i 6. t. m. okazały mu, że stronnictwa gotowe są korzystać z najmniejszej okoliczności, aby sobie przez zbieg onych utoroować drogę. Powinnością jest rządowi, chwycić się zaraz środków bezpieczeństwa, mogących być także korzyścią dla krajów sąsiednich, a w tym względzie środki te są pewną rękojmią, że nowo utworzony stan polityczny w Belgijum, daleki, aby był dla innych państw nieprzyjaznym, oddala ze swojego łona wszystko, coby jego spokojności zagrażać mogło; ożywiony jest przeciw-anarchicznym sposobem myślenia i szanuje u innych ludów porządek rzeczy. Przez zgodność zasad, wszystkim gabinetom wpojęnych, ocalona będzie sprawa porządku towarzyskiego w Europie. Po tych uwagach przechodzę do faktów, które były powodem do wystawienia przedsięwziętych środków. Istniejąca ustawa z dnia 28. Vendémiaire roku VI., wydana przez rząd francuzki i ogłoszona w Belgijum, podówczas z Francją połączonem, która to ustawa upoważnia administracyją do oddalenia z kraju cudzoziemca, którego obecność może być porządkowi i bezpieczeństwu kraju niebezpieczna. Tego prawa użył rząd, oznajmiając

wielkiej liczbie cudzoziemców, aby Belgijum natychmiast opuścili. Między nimi wielu jest także Francuzów. — Niektórzy pisali dzienniki oranżystów i wzywali codziennie do obalenia istnącego porządku, wyszydali monarchę, i używali najzuchwalszych i najostrzejszych wyrazów; inni przyznawali się do zasad republikańskich, wszędzie je ogłaszali, urządzali Vendity i t. d. Oslawiony obywatel Cabet, jest między tymi, którzy otrzymali rozkaz wyjechania natychmiast. Zalecono mu opuścić kraj przez Ostendę. Między wyłączoneymi widać polskich emigrantów, oprócz tych Polaków, którzy się skompromitowali w ostatnim tygodniu i osadzeni są w oddzielnych więzieniach. Po tym środku spodziewają się najlepszych rezultatów. Oczyszcza bowiem królestwo z ludzi, którzy za pomocą złudnych przyrzeczeń usposabiali lud do powstania. W ostatnich dniach rozdano niezmierną ilość oświadczenia praw człowieka obywatela, gdzie wyrażono: każdy niechaj rozrządza wedle upodobania częścią dóbr, zaręczonych mu ustawą. Nie jestże to dostatecznie jasnymi słowy przyrzeczenie prawa podziału pola (*lex agraria*)? Pismo to wyszło z drukarni dziennika *La voix du peuple*, który wydają Polacy Lelewel i Puławski. Cudzoziemcy, którzy w kraju zostają i nie dali się poznać zabiegami niespokojnego umysłu, będą ostrzeżeni, wiedząc, że ustawa z Vendémiaire rząd uzbroidła.

Gazety belgijskie donoszą z Bruxelli pod d. 21. kwietnia: Wciąż jeszcze aresztują osoby, onegdaj między innemi dwóch Polaków, podczas gdy drudzy odebrali rozkaz do opuszczenia królestwa. Ostatni los spotkał w Bruxelli dwóch Holendrów, Anglika, Włocha i kilku Francuzów. W Leodyjum wygnany został były redaktor dziennika *Industrie*, p. Dobelin, lecz założył protestacyją. W Antwerpii spotkał ten los 10 do 12 osób.

Major Mathieu mianowany jest komendantem cytadelli antwerpskiej. Rząd cofnął swój wyrok względem profesora Lelewela z tego powodu, ponieważ tenże w tej chwili zajęty jest zbiorem materyjalów do dzieła naukowego. Pan Bartels wydał odezwę do wspięcia Polaków w Belgijum, ponieważ onym rząd od kilku dni nie płaci, chociaż nie mieli żadnego udziału w rozruchach. Poseł francuzki, hr. Latour Mauburg, odjeżdża dzisiaj rano do Paryża. Zwłoki jego małżonki będą do Francji przewiezione.

Turcyja.

Moniteur Ottoman z dnia 29. marca umie-

ścił osobny artykuł o podróży posła Achmeda Fewzi, wyrażając, że podróż ta miała na celu spoić ściślej węzły przyjaźni między dworami konstantynopolitańskim a petersburskim, że poseł był najlepiej przyjęty, że powraca lądem, i że traktaty, w Petersburgu podpisane, będą niebawem wymienione. Poczem wyciągną zaraz wojska z Multan i Woloszczyzny, a gospodarowie będą mianowani i instalowani.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 5. maja było 297 wołów. Płacono za sztukę po 62 1/2 do 94 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 13 do 17, łoju 1 1/2 do 2 3/4 kamieni.

Nowy Sącz d. 2. maja 1834. W naszej okolicy cierpią poddani wielki niedostatek paszy dla bydła, z tego powodu na targach mało jest handlu na drobny gatunek wołów, także na opasne, których jeszcze w wielu miejscach nie mało jest na stajni, nie ma kupców. Właściciele są zmuszeni wysłać je na swój rachunek, z narażeniem się na własne niebezpieczeństwo, na targ do Ołomuńca, ale każdy utyskuje na złą sprzedaż.

Ozimy prawie wszędzie okazują się piękne, brak tylko jeszcze deszczu. Ceny zboża są mierne, wyjąwszy owies, którego najwięcej kupują, i dziś na targu płacono za korzec 4 zr. 6 kr.; pszenicy 8 zr.; żyta 6 zr.; jęczmienia 5 zr. 15 kr.; grochu 8 zr.; ziemniaków 1 zr. 12 kr. wal. wiedz.

Za wódkę szumową na 20 stopni płać po 42 kr. wal. wiedz., lecz na partyje znaczne nie ma kupca.

Czerniowce d. 3. maja. Średnie ceny zboża i innych plodów i wyrobów były u nas w miesiącu kwietniu r. b. następujące: Rorzec pszenicy 7 zr., kukurudzy 5 zr. 56 kr., żyta 5 zr. 42 kr., jęczmienia 5 zr. 20 kr., owsa 3 zr. 42 kr., hreczki 3 zr. 46 kr., kartosli 1 zr. 26 kr., grochu 10 zr. — Mąki pszennej (montowej) 9 zr. 50 kr., mąki pszennej na bułki 8 zr. 40 kr., mąki żytniej białej 6 zr. 35 kr., czarnej 5 zr. 56 kr. — Cetnar siana 4 zr. 48 kr., słomy 3 zr., łoju w wantuchach 34 zr. 30 kr., miodu białego 43 zr. w. w.

Jak się udadzą tegoroczne zasiewy jare, teraz nie można jeszcze przewidzieć; lubo się

w tej okolicy wszystkie już ukończyły zasiewy, ziarno atoli z powodu posuchy leży jeszcze w ziemi. Zasiewy ozime, których przeszłej jesieni nie wiele zrobiono, obiecują plon dobry. Niedostatek siana codzień staje się dotkliwszym, ponieważ dla posuchy bydło na pastwiskach nie znajduje paszy. W okolicy górzystej leży jeszcze śnieg i zamróz panuje, wszystko siano i wszystkie słoma wyszły, nawet strzechy zostały prawie całkiem ze słomy zgniliej na pokarm dla bydła pooddzierane, i wiele go z braku karmi już odeszło.

Krystyjampol d. 2. maja. Mamy tu niezawodne doniesienie, że d. 3. kwietnia 1834 odplynęło z Dubienki, w Polsce, Bugiem 28 ładownych pszenicą galarów, to jest: 10 galarów pana Rulikowskiego, 10 pana Holzera, a 8 pana Popławskiego; d. 5. kwietnia poszło z tamtąd 14 galarów z pszenicą, to jest: 5 galarów kupca Schachne Brand; a 9 kupców Bruche Rubin; na ostatek d. 8. kwietnia puszczono zostały 2 galary z pszenicą kupca Simche Goldenboth: razem więc poszło tej wiosny z Dubienki do Gdańska 44 galary z pszenicą. — Zwyczajnie odchodziło z Dubienki Bugiem do Gdańska każdego roku o tej porze po 150 do 200 galarów z pszenicą; okazuje się więc z tego porównania, że teraz handel zbożem do Gdańska znacznie upadł. To samo dzieje się teraz i w Uściługu w Rosyi, gdzie zwykle na wiosnę do 90 statków zbożem ładownych i najmniej 20 tratów z materyjałem drewnianym na Bugu splawiano; tej zaś wiosny z tamtąd tylko 9 galarów z pszenicą (o której właścicieli dowiedzieć się nie mogłem), potem 700 bełek kantowych ze 4000 korcy pszenicy, niejakiego pana B. Rosen z Warzawy. Bugiem do Gdańska odplynęło. Jak tylko pójdą z tam Bugiem do Gdańska materyjaly drewniane, doniosę natychmiast o ich gatunku i liczbie.

Stan wody na Bugu jest teraz niski. O towarzyszym handlu zbożem nie mam nic donieść, ponieważ największa panuje w nim cisza; kupców na zboże nie masz; tylko owsa szukają, i za korzec po 3 zr. w. w. na miejscu płać.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das Mädchen aus der Feenwelt*, oder: *Der Bauer als Millionär*, opera czarodziejska we 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Belizaryusz*, historyczno-romantyczny obraz w 5 aktach.